Cena numeru pojedyńczego 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 107 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 11 września 1934 r. | Rok XII

Jesienna Sesja Ligi Narodow

Jesienna sesja Ligi Narodów będzie obfitowała w momenty wręcz dramatyczne. Oto w programie tegorocznym figurują obok siebie: sprawy zagłębia Saary, kwestja wstąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, problem generalizacji ochronnych traktatów mniejszościowych, oraz zakulisowe przetargi o t. zw. pakt wschodni. Jak na jedną sesję program aż nazbyt obfity.

Zagłębie Saary ze względu na znane stanowisko unifikacyjne rządu niemieckiego stało się przedmiotem przetargu między Niemcami i Francją, która chce z terytorjum tego uczynić poważny atut w rozgrywce o organizację pokoju w Europie Zachodniej. Sprawa to niesłychanie zagmatwana, nie ze względu na meritum kwestji, bardzo zresztą prostej do rozwiązania, ale spowodu dwu sprzecznych stanowisk: francuskiego i niemieckiego.

Należ, się spodziewać pomimo wszystko obopólnych poważnych ustępstw na rzecz wzajemnego kompromisu. A więc za bezstronnie przeprowadzony plebiscyt, i co jest rzeczą przesądzoną — wejście terytorjum Saary w skład Rzeszy — Niemcy zabezpieczą interesy gospodarcze francuskie na tym terenie (kopalnie francuskie, huty i fabryki).

Więcej jeszcze niepokoju budzi następny punkt zgromadzenia - wejście Rosji do Ligi narodów. Jak wiadomo, początkowo Rosja chciała (postawiła to nawet jako warunek), by Zgromadzenie przyjęło ją jednomyślnie. Jednak gwałtowna kompanja prasy szwajcarskiej, belgijskiej holenderskiej, jugosłowiańskiej i greckiej uprzytomniła Moskwie, że wymagana choćby większość 2/3 zgromadzenia wystarczy nawet dla prestiżu Sowietów. Ponadto jeszcze w programie Sowietów leży otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Do tego punktu porządku dziennego obecnej sesji specjalne zainteresowanie poświęci Polska, która postawi jako warunek propozycji sowieckiej — wybór Polski na stałego członka Rady. Jak wiemy, tego rodzaju wybór możliwy jest przy jednomyślnej uchwale Rady. W ten sposób kandydatura Polski nabiera jakgdyby form ultimatywnych. Bez zgody Polski — Sowiety nie otrzymają miejsca stałego w Radzie, co groziłoby skandalem inicjatorom sowieckiego akcesu. Stąd sprawa stałego miejsca w Radzie Polski jest jakgdyby przesądzona automatycznie.

Inna natomiast sprawa, mianowicie generalizacji traktatów mniejszościowych, obowiązujących dotych czas tylko Rumunję, Czechosłowację, Jugosławię, Grecję i Polskę jest o wiele trudniejszem zadaniem którego finał może wypaść zgoła nieoczekiwanie, nawet dla starych bywalców genewskich.

Wniosek tego rodzaju postawiła Polska. Stanowisko jej w tej sprawie pokrywa się całkowicie z polityką ostatnio przez nią uprawianą — polityką prestiżową, młodego wielkiego mocarstwa. Odrzucenie wniosku polskiego, zresztą popartego solidarnie przez wszystkie wyż. wymienione zainteresowane państwa, sprowokowałoby Polskę, możliwe, że nawet w gronie „mniejszościowych" państw do zerwania tych postanowień i ich wypowiedzenea. To jednak skolei mogłoby posłużyć do rozszerzenia podobnej inicjatywy i na inne postanowienia traktatu wersalskiego, zwłaszcza przez obóz państw t. zw. rewizjonistycznych, co sprowadziłoby tylko burzę na skołataną Europę...

Rozumiejąc to w równym stopniu wszyscy partnerzy genewscy, a sprawa ta prawdopodobnie będzie załatwiona kompromisowo, albo przez odesłanie do Komisji, albo przez zwlekanie na czasie.

I wreszcie pakt wschodni. On to jest główną osią tegorocznych obrad i on zadecyduje o najbliższej przyszłości Europy. Jakie będą w tej mierze obowiązujące wyniki — trudno rezultat orzec.

Może jednak i tu słynna zasada genewskich uchwał — kompromis — osiągnie pozytywne.

List sen. Targowskiego do prezesa Sławka

WARSZAWA. Prezes Walery Sławek otrzymał od senatora Targowskiego list następujący:

„Wobec tego, że ongiś przez czas pewien byłem członkiem zarządu zakładów żyrardowskich, a obecnie zostały ujawnione nadużycia w tem przedsiębiorstwie, uważam za konieczne poddać sądowi moją tam działalność. Dlatego też proszę pana Prezesa o powołanie w tej sprawie sądu.

Równocześnie senator Targowski postawił do dyspozycji prezesa Sławka swój mandat senatorski, zaznaczając, że niezależnie od decyzji prezesa Sławka do czasu, dopóki sprawa jego nie zostanie ostatecznie wyjaśniona, nie będzie sprawował funkcji kierownika grupy senackiej B. B. W. R. i przewodniczącego komisji konstytucyjnej.

Prezes Sławek powołał sąd klubowy dla rozpatrzenia całokształtu działalności senatora Targowskiego w zakładach żyrardowskich i nie przyjął rezygnacji jego z mandatu senatora przed wydaniem wyroku sądowego.

HR. HENRYK POTOCKI ARESZTOWANY W ZWIĄZKU Z AFERĄ ŻYRARDOWA

WARSZAWA. Dnia 6 bm. popołudniu sędzia śledczy apelacyjny do spraw szczególnej wagi, p. Demant po kilkugodzinnem przesłuchaniu postawił w stan oskarżenia z artykułu 269 k. k. Henryka Potockiego, stosując do niego areszt śledczy.

Potocki, który przez szereg lat był prezesem zarządu tow. akc. Zakładów Żyrardowskich oraz w ostatnim roku prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża przed kilku dniami zrezygnował z prezesury P. C. K.

Z zarządu Zakładów Żyrardowskich Henryk Potocki wystąpił po wyroku sądu handlowego, który prowadził sekwestr zakładów. Aresztowanie Henryka Potockiego nastąpiło w związku z aferą żyrardowską. Przypomnieć należy, że dyrektorowie Zakładów Żyrardowskich Wermeesch i Caen zostali postanowieni w stan oskarżenia również z art. 269 k. k.

Lot po zwycięstwo

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy w piątek o godz. 5 rano z lotniska Mokotowskiego odbył się start 32 maszyn do lotu okrężnego. Start odbył się w grupami po 5 samolotów. Kpt. Karpiński wystartował w pierwszej grupie, kpt. Bajan w czwartej. Podczas startu spóźnił się nieco angielski lotnik, Macpherson. Flegmatyczny Anglik zajadał w restauracji lotniczej befsztyk i nie spostrzegł, że jego zegarek się spaźnia.

Pierwszy przyleciał do Królewca lotnik niemiecki, Francke. o godz. 6,30, a 9 minut po nim, polski lotnik, Karpiński. Lądowanie wszystkich samolotów odbyło się bez żadnego wypadku. Pogoda była jednak dość chmurna Tłumy publiczności oglądały z wielkiem zainteresowaniem polskie samoloty RWD9 i PZL. *Z powodu złej pogody, zakazano lotnikom startować przez 3 godziny. Dopiero, gdy mgła zaczęła rzednąć, pozwolono lotnikom odlecieć.*

Według obliczeń przeciętnej szybkości na trasie Warszawa — Królewiec, na pierwszem miejscu są niemieckie Messerschmity z szybkością 240 km. na godzinę, na drugim PZL. z szybkością 218 km. na godz. trzecie RWD (silnik Skoda) z szypbkością 213 na godz.

Do następnego etapu do Berlina przybyli wszyscy, z wyjątkiem polskiego lotnika, Karpińskiego, który zmuszony był lądować przymusowo w miejscowości Güstebriese nad Odrą, wskutek błędu w pompce smarowej oraz błędu magneta. Pozatem także niemiecki lotnik Stein musiał lądować pod Berlinem. Z powodu defektu w przewodzie, doprowadzającym oliwę do motoru.

Na drodze między Królewcem a Berlinem rozpętała się burza. Znaczna część samolotów zdołała przybyć do Berlina przed burzą, niektóre jednak musiały walczyć z fatalnemi wawarunkami atmosferycznemi.

BRUKSELA. Wszystkie samoloty polskie, z wyjątkiem 2, przyleciały do Brukseli Nie przyleciał Karpiński, który musiał lądować w Niemczech, oraz Płonczyński, który pozostał w Berlinie do rana. Po krótkim postoju samoloty polskie wystartowały do Paryża. Lotnik włoski Armando zatrzymał się na noc w Brukseli.

KTO WYLĄDOWAŁ W PARYŻU

ORLY Dopiero po godzinie 17 przylecieli pierwsi lotnicy niemieccy. O 17,58 ukazał się na widnokręgu *pierwszy samolot polski, pilotowany przez kpt. Gedgowda.* Prawie równocześnie pojawiły się nad lotniskiem dwa następne samoloty polskie: Balcera i Dudzińskiego. W 2 min. później nadleciał Włodarkiewicz. Samoloty polskie lądowały prawie równocześnie, wzbudzając podziw doskonałą formą i lekkością lądowania.

ODPADLI...

Lotnik włoski Colombo nadesłał do Aeroklubu R. P. depeszę, donoszącą, że wycofuje się z zawodów. Niemiec Stein odpadł defintywnie w konkurencji, gdyż ma uszkodzone części swej maszyny, które zostały plombowane.

Z PARYŻA

ORLY. 8. 9. Lotnicy challenge'owi wystartowali do dalszego lotu. Do Bordeaux pierwsza grupa czołowych zawodników przyleciała przed godz. 9-tą.

Jako pierwszy wylądował Polak Włodarkiewicz na PZL. 26 (Wielkopolska).

PŁONCZYŃSKI PODJĄŁ DALSZY LOT

BERLIN 8. 9. o godz. 11,45 odleciał z lotniska Tempelhof lotnik Płonczyński po dokonaniu naprawy samolotu podejmując dalszy lot.

DOBRY LOT WŁODARKIEWICZA

Do Algeru jako pierwszy przyleciał w niedzielę pilot polski Włodarkiewicz Andrzej na PZL-26.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z LOTU OKRĘŻNEGO

W niedzielę wszyscy polscy lotnicy lądowali w Meknesie i wystartowali do dalszego lotu — do Algeru.

O losie Karpińskiego i Płoczyńskiego jak również o 2 pilotach niemieckich brak jakichkolwiek wiadomości. O Karpińskim i Płonczyńskim wiadomo jedynie, że w niedzielę rano wystartowali z Pau do Madrytu. Z powodu strajku generalnego w Hiszpanji trudno osiągnąć z tego terenu pewne wiadomości.

Dzisiaj w poniedziałek w Algerze przewidywany jest jednodniowy postój.

———::———

Skróty

Z KRAJU.

+ Z dniem 10 bm. cena hurtowa nafty obniżona będzie o 20 proc.

+ W piątek zakończono kongres przeciwgruźliczy, uczestnicy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

+ W Krakowie zmarł członek palestry Dr. Juljan Gertler.

+ W niedzielę odbył się w Gdańsku dzień harcerza polskiego.

+ Warszawska Akademja Sztuk Pięknych została przekształcona na wyższą uczelnię o prawach szkół akademickich.

+ W czasie przebudowy kościoła garnizonowego w Wilnie, natrafiono na szczątki kości ludzkich, szaf i t. p. rzeczy

+ Dnia 15 września wyrusza z Polski delegacja na 32 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires. Delegacji przewodniczy J. E. Ks. Kard. Hlond.

+ Prasa stołeczna zaprzecza nowym plotkom francuskim o rzekomych zmianach w rządzie.

+ W Gdyni udostępniono dla szerszej publiczności zwiedzanie okrętów sowieckich

+ W sobotę i niedzielę odbywał się w Chełmie na Polesiu Kongres Eucharystyczny. Mimo niepogody przybyło około 50.000 wiernych.

+ W sobotę rano odjechała z Gdyni sowiecka eskadra floty bałtyckiej do Leningradu.

+ Gdynia otrzymała bezpośrednie połączenie telefoniczne z Berlinem, w najbliższych dniach otrzyma również połączenie ze Stockholmem.

Z ZAGRANICY.

+ Woda w rzece Łabie opadła tak bardzo, iż ruch statków wstrzymano już od czerwca; obecnie stan wody się podniósł i statki poczynają kursować.

+ Z Ameryki donoszą, iż w związku ze strajkiem liczba rannych i zabitych sięga liczby kilkudziesięciu; wśród rannych znajdują się także kobiety.

+ Pisma amerykańskie donoszą o wykryciu wielkiej afery w tamt. przemyśle wojennym.

+ Skazany na śmierć przez sąd austracki policjant Heldt, który trzymał straż przed pałacem kanclerskim w dniu zamachu, — został ułaskawiony. Karę śmierci zmieniono na dożywotnie więzienie.

+ Prasa moskiewska zaprzecza pogłoskę, jakoby oficerowie rosyjscy odwołani zostali z urlopów.

+ Z Kairu donoszą, iż rzeka Nil grozi wylewem. Prace ochronne trwają już od trzech tygodni.

+ Międzynarodowa konferencja kolejowa na Łotwie odbędzie się w bież. tygodniu z udziałem delegatów polskich.

+ Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się w piątek. Jako pierwsze rozpatrywano sprawę przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów.

+ Mussolini dokonał 6 bm. otwarcia Targów Lewantyńskich w Barri.

+ W Austrji wydano ustawę o rządowym nadzorze nad zrzeszeniami studjujących.

+ W Insbrucku zajęły władze austrjackie majątek organizacji narodowych socjalistów.

+ Na „Reichsparteitag" w Norymbergji przywiozły 72 pociągi nadzwyczajne przeszło 88 tysięcy osób; na zlot młodzieży hitlerowskiej przybyło 60 tysięcy członków.

+ Pisma donoszą, iż motywy oskarżenia Rintelena nie są wystarczające, by odpowiadał za zdradę główną.

+ W hiszpańskiem mieście Oviedo komuniści podpalili dwa kościoły.

+ Na zjeździe weteranów w Los Angelos z pośród 2 tys. uczestników, 350 osób uległo zatruciu po spożyciu potraw.

+ W dniach od 11 — 15 bm. obradować będzie w Pradze kongres psycho-techniczny z udziałem delegatów Polski.

STRACENIE SZPIEGA

WARSZAWA. W Brześciu nad Bugiem sąd doraźny skazał 19-letniego Aleksandra Miroszczenkę na śmierć za szpiegostwo. Ponieważ p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano w godzinach rannych.

Nowa orgja plotek

RZEKOME ZŁE POTRAKTOWANIE LOTNIKÓW CZESKICH W POLSCE

MORAWSKA OSTRAWA. Prasa czeska publikuje zaprzeczenie miarodajnych kół polskich, jakoby lotnicy czescy zostali w Polsce nieodpowiednio traktowani przez sfery lotnicze oraz jakoby na uroczystości otwarcia Challenge'u nie wywieszono sztandaru czeskiego.

Niezależny „Pośledni List" przypomina, że tego rodzaju fałszywe wiadomości rozpuściła prasa ministra spraw zagranicznych, przyczem domagała się nawet odwołania lotników czeskich z Warszawy, poczem dodaje: „jest to poprostu rzeczą niesłychaną i niezrozumiałą, jak informują te pisma, które mają wyrobione stosunki i mogłyby się przecież natychmiast dowiedzieć w naszem poselstwie w Warszawie, kto ma interes w tem mąceniu wody między nami a Polską? Do jakiego stopnia mogą obecnie te nieprawdziwe wiadomości utrudnić sytuację naszych lotników, których w Polsce tak po przyjacielsku przyjęto".

Zderzenie się samolotów nad Neapolem

APARAT RUNĄŁ NA WIEŻĘ KOŚCIOŁA.

NEAPOL. 6. b. m. zderzyły się nad miastem dwa samoloty turystyczne. Jeden z pilotów uratował się, skacząc ze spadochronem, a aparat jego spadł na wieżę kościoła. Drugi pilot nie zdążył wyskoczyć i runął wraz z aparatem na dach pałacu. Lotnik wskutek odniesionych ran zmarł wkrótce po wypadku.

Niemcy zwyciężli w stosunku 5:2

40 TYSIĘCY WIDZÓW NA STADJONIE. — PECHOWA GRA POLSKIEJ REPREZENTACJI.

WARSZAWA. Od samego rana do Warszawy przybywały pociągi z masowemi wycieczkami na mecz ze wszystkich stron Polski i Niemiec. Ogółem przyjechało 27 specjalnych pociągów. Olbrzymi specjalnie rozbudowany i powiększony stadjon Wojska Polskiego był już o godz. 12 wypełniony przez 20 tys. tłumy. Na godzinę zaś przed meczem stadjon był wypełniony do ostatniego miejsca.

Przeszło 40 tys widzów, w tem 6 tysięcy Niemców przybyło na mecz. Nigdy jeszcze żaden mecz na terytorjum Polski nie zgromadził tak olbrzymiej masy publiczności. Na chwilę przed meczem zaczął padać lekki deszcz, wskutek tego boisko stało się śliskie, co na początku nieco utrudniało grę. Później sytuacja nieco się zmieniła. Wiatr był raczej dla Polaków niepomyślny.

Pierwsza wbiega na boisko drużyna niemiecka, entuzjastycznie witana przez tłumy. Następnie pojawia się drużyna polska powitana burzą oklasków. Po wspólnych powitaniach rozpoczyna się gra. W loży honorowej obecni są m. in. marszałek Sejmu Świtalski, wiceminister spraw wojskowych gen. Kasprzycki i gen. Sławój-Składkowski, wiceminister spraw zagranicznych Szembek i inni.

Piłkę wylosowała drużyna polska. Początkowo sytuacje są zmienne. Obrona Polaków likwiduje kilka groźnych momentów pod bramką polską, następnie piłka przenosi się pod bramkę niemiecką. W drugiej minucie Kotlarczyk o mało nie zdobył bramki. W minutę później Nawrot znajduje się pod bramką Niemiec, ale wybieg bramkarza i faul, którego sędzia nie zauważył uratował gości od straty punktu. W chwilę potem Nawrot nie trafia do pustej bramki. W ciągu 5-ciu minut zatem Polacy mieli trzy okazje do zdobycia bramek.

Następne minuty przynoszą nową serję ataków Niemców, zwłaszcza groźne są wypady Szepana. Atak Niemców stosuje specjalną taktykę, aby umożliwić Szepanowi dostarczenie pozostałym napastnikom piłki do strzału. Nasza obrona gra jednak bardzo przytomnie.

W 14 minucie niebezpieczny atak Niemców pod bramką Polaków: Martyna interwenjuje za późno i prawoskrzydłowy Lehner strzela. Martyna spóźnił się o ułamek Strata bramki nieco zdeprymowała naszą drużynę. Po kilku minutach drużyna polska rozegrała się jednak i przejmuje znowu inicjatywę. Najlepszy nasz napastnik Wilimowski z podania Włodarza zdobywa w 27 min. wyrównującą bramkę.

Na dwie min. przed końcem pierwszej połowy Nawrot został silnie kontuzjowany i opuścił boisko. Zastąpił go Ciszewski. Po zmianie pól zaznacza się dalsza przewaga drużyny polskiej, mimo, że Ciszewski gra gorzej niż Nawrot. W 12 min. Pazurek z podania Włodarza zdobywa drugą bramkę, a zarazem i prowadzenie dla Polski. W 29 min. piłka przenosi się na stronę polską.

Następuje groźny atak niemiecki. Lehner strzela Martyna spóźnił się o ułamek sekundy, a Hohman strzela nieuchronnie w prawy róg. Stan meczu 2 : 2. W 34 min. z podania zdobywa trzecią bramkę Niemiec Siffling podnosząc wynik 3 : 2 na swoją korzyść. Częściowo do utraty tej bramki przyczynił się Fontowicz.

W minutę później Wilimowski wyrównuje, ale sędzia bramki nie uznaje, gdyż był faul.

W dalszych minutach Niemcy niespodziewanie zdobywają dalsze dwie bramki, jedną z rzutu karnego i drugą z przeboju. Sędzia Ohlson odgwizduje mecz przy stanie 5 : 2 dla Niemców.

Zwycięstwo to wywołało nieopisany entuzjazm wśród 6 tys. Niemców. Niemcy wynoszą swoich graczy na rękach, wznosząc okrzyki na ich cześć. Zwycięstwo to jednak było za wysokie. Jedynie nieszczęśliwy zbieg okoliczności spowodował, że przegraliśmy w tak wysokim stosunku.

STATEK W PŁOMIENIACH

Asburypark (New Jersey), 8. 9. Otrzymano tu sygnały S. O. S. amerykańskiego statku Morrocostle o pojemności 11,520 tonn. Statek ten nagle stanął w płomieniach. Na pokładzie znajdowało się 240 ludzi załogi, 318 pasażerów, którzy powracali z 7-dniowej wycieczki do wysp Hawajskich i oczekiwani byli dziś o godz. 8-ej rano w Nowym Jorku.

Wszystkie oddziały straży przybrzeżnej wyruszyły na pomoc. Na pomoc również wyruszyło 5 statków, z których dwa zdołały dotrzeć do płonącego Mororcastele, zabierając z pokładu pozostałych przy życiu. Do tej pory zdołano uratować 14 osób.

OBYWATELSKI CZYN 80-LETNIEGO STARCA

NOWE N. W. Podczas zbiórki domowej na rzecz pomocy ofiarom powodzi, odbytej przez członków miejscowego komitetu, pominięto skromne mieszkanko 80-letniego pantoflarza Kolińskiego, starca, który w mniemaniu członków komisji nie był w stanie złożyć ofiary na ten cel. Niemałe jednak było zdziwienie tych właśnie osób, gdy starzec zjawił się u jednego z nich z zapytaniem dlaczego jego pominięto przy zbiórce na tak ważny cel.

Starzec wydobył portfel i złożył 40 złotych jako ofiarę na rzecz powodzian.

Tak szlachetny i patrjotyczny czyn starca zasługuje na specjalne podkreślenie.

ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH

TORUŃ. W sobotę 8 bm. w „Dworze Artusa" odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Na zebranie przybyli b. licznie członkowie, a z ramienia Zarządu Związku Dziennikarzy Rzpltej w Warszawie p. Władysław Dunin Wąsowicz.

Po złożeniu przez ustępujących członków zarządu sprawozdań z działalności — wybrano nowy zarząd w osobach:

Pp. Konrad Fiedler (Bydgoszcz) — prezes; Józef Dobrostański (Gdynia) i Wiktor Mielników (Toruń) — wiceprezesi; Wacław Górnicki (Bydgoszcz) — sekretarz; Bigoński (Bydgoszcz) — skarbnik; Chełmiński, Ciesielski (Toruń); Daliński, Kuntz senjor (Grudziądz) — członkowie zarządu.

Obrady cechowało wielkie ożywie i trwały od godz. 16-tej do godz. 21,30.

CUKIER W DETALU NIE MOŻE KOSZTOWAĆ WIĘCEJ JAK 1,25 zł. ZA 1 KG.

Warszawa, 8 . 9. W wyniku dokonanej ostatnio przez czynniki rządowe zniżki ceny cukru w hurcie, cena cukru **w detalu** nie może przekraczać 1,25 zł. za **kilogram**.

Zaznaczyć należy, że **cena worka** 100-kilogramowego cukru franco **stacja odbiorcza** wynosi obecnie 80,50 zł. Do **tego dochodzi** akcyza w sumie 38,50 zł. przewóz **do sklepu** detalicznego 1 zł. i zarobek hurtownika i detalisty 5 zł za 100 kilogramów. W cenie 1,25 zł. za kg. mieści się zatem również zysk hurtownika i sprzedawcy detalicznego.

NADUŻYCIA W BANKU NIEMIECKIM NA POMORZU?

Wczorajsza „Gazeta Polska" donosi z Torunia:

„Obiegają tu uporczywe pogłoski, że w jednej z największych instytucyj krajowych niemieckich na Pomorzu wykryte zostały olbrzymie nadużycia, sięgające sum miljonowych. Pasywa banku mają wynosić około 2 milj. zł., na które brak pokrycia. Ten katastrofalny stan był ukrywany za pomocą fałszywych bilansów".

Jak się dowiadujemy— chodzi tutaj o jeden z niedużych banków niemieckich na prowincji. Suma nadużyć wymieniona w powyższej notatce, jest w każdym razie wielokrotnie przesadzona.

KASJER URZĘDU POCZTOWEGO W GDYNI ZABRAŁ 48.000 ZŁOTYCH I UCIEKŁ

Zbiegł w nieznanym kierunku kasjer głównego urzędu pocztowego w Gdyni Antoni Ulewicz, zabierając ze sobą 48.000 złotych.

Ostatnio Ulewicz opowiadał znajomym, że stara się o paszport zagraniczny, by wyjechać na urlop wypoczynkowy do Włoch. Za uciekinierem rozesłano listy gończe.

Krateczki

ZE SĄDU

SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO W WĄBRZEŹNIE

ROZPRAWY ODWOŁAWCZE

W dniu 4 b. m. (wtorek) odbyły się przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie rozprawy odwoławcze.

Rozprawom przewodniczył sędzia S. O. p. dr. PIZIEWICZ, oskarżał prokurator p. ZAJĄCZKOWSKI, protokółował sekr. p. KLUGIEWICZ.

KRADZIEŻ DESEK

Franciszek ORGACKI z Wąbrzeźna skradł na szkodę p. Obsta kilka desek. Za ten czyn Orgacki skazany został przez Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na 6 miesięcy więzienia.

Skazany Orgacki kary nie przyjął, apelując. W motywach sprzeciwu podał, że czuje się „niewinnym". Deski zaś kupił u p. Obsta jeszcze w ub. roku.

Sąd Okr. jako instancja apelacyjna po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok zatwierdzający *tj. skazujący Orgackiego na 6 miesięcy więzienia.*

Na rozprawę apelacyjną Orgacki nie stawił się, gdyż odsiaduje kary w więzieniu w Starogardzie.

PROFANACJA CMENTARZA

LEWANDOWSKI Antoni i Franciszek ORGACKI, obaj z Wąbrzeźna skazani zostali za kradzież nagrobków z cmentarza żydowskiego po 6 miesięcy więzienia.

Na rozprawie apelacyjnej osk. Lewandowski tłomaczył się, że kamieni nagrobkowych z cmentarza nie kradł a tylko znalazł przy murze cmentarnym.

Sąd po przesłuchaniu świadków postr. Szumilaka, Kijewskiego i Jana Morańskiego skazał ANTONIEGO LEWANDOWSKIEGO i FRANCISZKA ORGACKIEGO po 6 miesięcy *więzienia tj. zatwierdził wyrok I. instancji w całej rozciągłości.*

Od ponoszenia kosztów postępowania w rozprawie apelacyjnej zostali uwolnieni.

ŁAKOMNI NA.... DESKI

Antoni Lewandowski i Marjan Sokołowski z Wąbrzeźna skazani zostali za kradzież desek na szkodę p. Gaszyńskiego po *3 miesiące aresztu.*

LUBIĄ CUDZE ZIEMNIAKI

Za kradzież ziemniaków na szkodę p. Mathesa z Nielubia skazani zostali po 2 tygodnie aresztu: *Jan Lewandowski i Jan Muszyński z Wąbrzeźna.*

ZŁODZIEJ ŚWINI.

Znany złodziej **Ignacy Wąsierski** z Wąbrzeźna stanął przed Sądem Grodzkim oskarżony o kradzież świni na szkodę miejscowego przytułku starców. Sąd Grodzki skazał Wąsierskiego na 1 rok więzienia.

Ponieważ Wąsierski apelował, odbyła się ponowna rozprawa w której obniżono mu karę do **6 miesięcy więzienia.**

AMATORZY KUR

Przed Sądem stanęli: Franciszek **Orgacki, Piotrowski Wacław, Lewandowski Jan, Lewandowski Antoni, Sokołowski Marjan** oskarżeni o kradzież kur na szkodę p. Felda z Wąbrzeźna. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał wszystkich po **1 miesiącu aresztu.**

ROZPRAWY PRZED SĄDEM GRODZKIM

W dniu 4 września zostali przez Sąd Grodzki skazani:

Hnatusz Aleksander z Dębowej łąki, za usunięcie *drzewa — na 5 tygodni aresztu.*

Zygmunt Welk i Leon Welk z Ostrowa za naruszenie cudzego prawa rybołóstwa: Zygmunt na 15 zł. grzywny, Leon upomnieniem.

Jan Piasecki i Łucjan Czerwiński z Wąbrzeźna za kradzież leśną, po 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

Bronisław Donarski, Wacław Piotrowski, Franciszek Kamiński z Wąbrzeźna za kradzież leśną po 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

Edmund Łukaszewski z Wieldządza obecnie w 65 pp. w Grudziądzu, za kradzież na 3 mies. aresztu.

Stefan Michalski z Wąbrzeźna za szalbierstwo na 10 zł. grzywny lub 2 dni aresztu.

Gerchard Heydrich małoletni z Wąbrzeźna za kradzież jarmarczną upomnieniem.

Jan Holand z Wąbrzeźna za naruszenie cudzego prawa rybołóstwa 1 mies. aresztu.

Maksymiljan Izdebski z Wąbrzeźna, stanął przed Sądem za to, że łowił z jezior miejskich ryby i sprzedawał je żydkom. Sąd wymierzył mu karę 7 mies. więzienia.

Maksymiljan Kirszke, Stefan Talkowski i Mieczysław Wysocki, wszyscy z Wąbrzeźna odpowiadali za to, że zmuszali do zaniechania pracy. Oskarżony Wysocki karany już był za kradzież. Sąd wymierzył wszystkim oskarżonym karę 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

O ZNIŻKĘ PODATKU LOKALOWEGO.

W ostatnim roku dokonano w wielu wypadkach znacznego obniżenia komornego, przez co wymierzany podatek lokalowy nie zawsze jest współmierny z płaconem komornem. Zw. Izb Przemysłowo — Handlowych wystąpił do ministerstwa skarbu o wydanie zarządzeń w kierunku przystosowania podstaw wymiaru podatku od lokali do wysokości faktycznie płaconego czynszu.

Dziesięć lat na stanowisku kierownika szkoły



Dnia 1 września br. obchodził p. kierownik **Jan Nałęcz** dziesięciolecie pracy kierowniczej w 7-mioklasowej szkole powszechnej męskiej w Wąbrzeźnie.

W związku z powyższem odbyła się w tejże szkole krótka, samorzutna uroczystość, świadcząca o głębokiej wdzięczności, żywionej przez dziatwę szkoły względem Jubilata. Po drugiej lekcji, w czasie przerwy zebrały się wszystkie klasy na korytarzu obok pokoju nauczycielskiego. Kiedy p. Kierownik wyszedł do zebranej dziatwy, chór szkolny, pod kierunkiem p. nauczyciela Alfonsa Piora odśpiewał podniosłą pieśń: „Ojcze z niebios“. Następnie podeszli do Jubilata delegaci poszczególnych klas, niosąc w swych drobnych rączkach wiązanki kwiatów, jako wyraz tkwiącego w serduszkach uczucia wdzięczności. Podczas wręczenia kwiatów wygłosił okolicznościową deklamację uczeń kl. III a.

W dalszym ciągu przemówił do p. Kierownika członek grona nauczycielskiego p. nauczyciel Stanisław Sajdakowski, wyrażając swe myśli w następujących słowach:

„Szanowny Panie Kierowniku! Dziś dla Ciebie wielkie święto, święto 10-lecia kierownictwa i kierowania szkołą męską w Wąbrzeźnie.

Przed 10-ciu laty tj. w roku 1924 r. z początkiem nowego roku szkolnego objąłeś obowiązki kierownika tej szkoły i jednocześnie podjąłeś się trudnego i ciężkiego zadania kierowania szkołą dla dziatwy samej, spełniając przez to cel osobisty dziecka i jednocześnie państwowy, wychowują ją na dobrych obywateli i karnych żołnierzy. Obserwując Twoją pracę i współpracując z Tobą Panie Kierowniku, mogę stwierdzić wobec całego grona nauczycielskiego i wobec całej szkoły, żeś obowiązki nałożone przez Państwo spełnił należycie, kierował szkołą sprężystą i wytrwaną ręką i dbał zawsze i wszędzie tam o godność szkoły gdzie tego było potrzeba. Ciężka jest praca kierownika a szczególnie w dzisiejszym kryzysie, gdzie wśród dziatwy szkolnej jest dużo nędzy i biedy. Ale i na tem polu widać wytężoną pracę kierownika. Wspomnę o gwiazdce, gdzie biedne dzieci otrzymują przyodzienie i podarki, ażeby również się cieszyły jak i dzieci zamożniejsze. A początek roku szkolnego, gdzie dziesiątki z e s z y t ó w i książek wędruje po k l a s a c h dla biednych dzieci. I wreszcie dożywianie, gdzie wiele, wiele dzieci otrzymuje strawę ciepłą, żeby miały siły do pracy w szkole Na zakończenie chcę być wyrazicielem całego grona, które życzy Ci srebrnego jubileuszu w tej szkole i żebyś nadal kierował szkołą jak dotychczas a my Ci przyrzekamy ze swej strony szczerą współpracę“.

Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Jubilata, który zebrana dziatwa gorąco podchwyciła. Na zakończenie uroczystości przemówił do zebranych p. Kierownik, dziękując za miłą niespodziankę i zachęcając dzieci do sumiennej pracy nad urobieniem swych umysłów i charakterów z myślą o potężnej i silnej Polsce.

W końcu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski.

Całość zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

W okresie okalającym dziesięcioletni jubileusz wytrwałej i sprężystej pracy p. kierownika Jana Nałęcza na stanowisku kierownika 7-mioklasowej Szkoły Powsz. Męskiej w Wąbrzeźnie nie wystarczy rzucić okiem na odcinek czasu objęty tym jubileuszem, ale trzeba głębiej wniknąć w myśl, która Jubilatowi przyświecała w każdej jego pracy, w każdym momencie jego życia.

Już sam wybór zawodu w pierwszym okresie. Nie było w czasach zaborczych rzeczą łatwą zdobyć Polakowi stanowisko nauczyciela, to stanowisko już w roku 1913 z myślą o przyszłej wielkiej i potężnej Polsce. To też z chwilą rozpoczęcia pracy nauczycielskiej rozpoczął się dla Jubilata okres ciągłego borykania z władzami zaborczemi i współkolegami narodowości niemieckiej na tle przekroczeń zakazów nauczania języka polskiego, urządzania uroczystości narodowych, związanych z rocznicami polskich momentów historycznych, zawiązywania różnych towarzystw i zrzeszeń Polaków. W rezultacie tych wszystkich „wykroczeń“ spotykały go różne represje ze strony władz, a w pierwszym rzędzie przesiedlenia na najbardziej niewdzięczne odcinki pracy nauczycielskiej. Nic nie zdołało stłumić jego energji i poświęcenia dla Tej, która miała niezadługo zmartwychwstać. Nad światem przewaliła się sroga burza wojny światowej, a pogodny świt przyniósł nam wolność. Na ziemi, na której wytrwale pracował Jubilat, rozpoczął się plebiscyt, a w związku z nim wytężona praca agitacyjna. Terenem jego pracy było Trzciano w powiecie sztumskim. Był przewodniczącym jednej z Komisji dla głosowania i na tem stanowisku oddał sprawie polskiej wielkie usługi. — Kontynuował w dalszym ciągu naukę języka polskiego na swoim terenie, zwiększył tylko jej intensywność, założył tow. nauczycieli polskich, Tow. Ludowe,Tow. śpiewu i Tow. Czytelni Ludowych, słowem, w tempie jaknajszybszem szerzył wśród tamtejszych Polaków uświadomienie narodowe. O jego zapale i gorliwości w pracy plebiscytowej świadczy jeden z epizodów, żywo tkwiący w pamięci mieszkańców Kwidzyna. W maju 1920 r. Polonia okręgu kwidzyńskiego zorganizowała pochód manifestacyjny na rzecz Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Wzięły w nim udział wielkie rzesze dziatwy, młodzieży i starszych Polaków w strojach narodowych, w historycznych mundurach polskich, a nawet znalazł się i oddział konny, którому przewodził Jubilat. Zazdrosnem i pełnem nienawiści okiem patrzyli na to jawne wyznanie polskich uczuć patrjotycznych Niemcy Kwidzyna, których ulicami pochód przeciągał. W pewnym momencie bojówki niemieckie zaczęły atakować manifestujących Polaków kijami, pałkami, a nawet bronią sieczną i palną. Wtenczas ruszył do ataku oddział konny, prowadzony przez Jubilata, który doszczętnie rozbił bojówki, chroniąc w ten sposób uczestników pochodu, a zwłaszcza dziatwę polską przed urazami cielesnemi, a może i w niejednym wypadku przed śmiercią. Po zakończeniu plebiscytu dalszy pobyt Jubilata na terenie jego pracy dotychczasowej stał się niemożliwy, tem więcej, że nie zaprzestał on swej pracy społecznej dla Polski. Zmuszony prześladowaniami władz, współkolegów, a zwłaszcza pozbawieniem posady, wrócił do Polski, do Wąbrzeźna, aby na ziemi z której wyrósł, pracować dla Tej, którą tak ukochał. Pracował najpierw jako nauczyciel, następnie kierownik szkoły wydziałowej, wkońcu szkoły powszechnej męskiej.

Praca jego na polu zawodowem jest wszystkim dobrze znana, a ceniona wielce przez władze szkolne. Ale również znaną jest praca społeczna Jubilata. Jest zast. prezesa Komitetu Pow. Związku Strzeleckiego, prezesem Koła Przyjaciół Harcerstwa, członkiem Powiatowego i Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., członkiem L. O. P. P., członkiem Obrony Kresów Zachodnich.

O jego niesłabnącym nigdy zapale i gorliwości w pracy społecznej świadczy chociażby fakt, że w wielkiej mierze dzięki jego zabiegom zakupiono dla Zw. Strz. 450 mundurów i 400 tomów do bibljoteki strzeleckiej, Dalej dba nietylko na terenie szkolnym o zdrowie polskiego dziecka, piastując funkcję prezesa Komitetu dla biednych dzieci miasta Wąbrzeźna, który dożywia około 400 dzieci, ale również zabiega o zaspokojenie potrzeb robotnika, ojca rodziny, wchodząc do Komisji Rewizyjnej Powiatowego Funduszu Pracy. Front pracy społecznej Jubilata jest tak rozległy, że trudno go za jednym zamachem ująć. Praca ta jest nam jednak dobrze znana i wzbudza w nas najgłębsze uznanie. Teraz po przejrzeniu życia i działalności Jubilata i uprzytomnieniu sobie jego dawnych i obecnych zasług dojdziemy do odgadnięcia tej myśli, która mu zawsze przyświeca, a jest nią hasło: Dobro państwa, naszem najwyższem dobrem!

W dalszej pracy dla Polski — „Szczęść Boże!“

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
10	wrzesień	P.	Mikołaja	4,37	6,37
11	„	W	Jacka	4,39	6,34
12	„	Ś.	Marji	4,41	6,32

NA POWODZIAN

złożyli w Redakcji naszego pisma

Związek Oficerów Rezerwy koło Wąbrzeźno	52.41 zł.
Robotnicy roczni majetn. Elzanowo	17.30 zł.
Dyrekcja Państw. Gimnazjum m/m	5.20 zł.
Razem	74.91 zł.
Poprzedno zebrano	1.448.91 zł.
Razem	1.523.82 zł.

Pieniądze wysłaliśmy czekiem P. K. O. nr. 215.501 do Pom. Wojew. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu.

NA POWODZIAN

Roczni robotnicy opracowali się na rzecz pomocy powodzianom, i dzisiaj przesłali pod adresem redakcji kwotę 17,30 zł. jako drugą już wpłatę.

Groszowe te ofiary skoro dawane są stale osuszą niejedną łzę.

Spodziewać się należy, że i inni właściciele majątków podobnie zorganizują zbiórkę na powodzian jak to uczyniła p. H. Staszewiczowa z Elzanowa.

Poniżej podajemy spis ofiarodawców:

1) Bartoszyński 58 gr; 2) Mankowski 70 gr; 3) Olszewski kołodziej 70 gr; 4) Olszewski Franciszek 15 gr; 5) Mankowski 55 gr; 6) Lewandowski 78 gr; 7) Aragalski 87 gr; 8) Kruszewski 88 gr; 9) Nyca i Borkowski 70 gr; 10) Kowalski 1,40 zł; 11) Szteihagen 45 gr; 12) Huldt Jan 79 gr; 13) Wardziński 55 gr; 14) Wróblewski 15 gr; 15) Żółtowski 70 gr; 16) Olszewski Jan 10 gr; 17) Grochowalski 40 gr; 18) Krajewski 45 gr; 19) Szatkowski 38 gr; 20) Wotarowski 25 gr; 21) Heldt Feliks 38 gr; 22) Żurawski 30 gr; 23) Bielicki Władysław 45 gr; 24) Dominiak Cecylja 8 gr; 25) Mełnicki 40 gr; 26) Heldt Bronisław 15 gr; 27) Bielicka Marja 25 gr; 28) Sitek Józefa 30 gr; 29) Tomczak 28 gr; 30) Załuński 40 gr; 31) Wiszniewski 40 gr; 32) Marcinkowski 38 gr; 33) Liczkowski 45 gr; 34) Lewandowski 15 gr; 35) Foksiński 40 gr; 36) Nowakowski 15 gr; 37) Bugajski 60 gr; 38) Lewandowska Teresa 25 gr.

Razem zebrano 17.30 złotych.

DANCING — BRIDGE — POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W ub. sobotę na zakończenie dorocznego tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża urządził miejscowy Oddział wieczorek taneczny p. n. Dancing-Bridge w sali Hotelu Dwór Wąbrzeski.

Sala była gustownie przybrana. Wchodząc jednakże na salę odczuwało się zaraz, że impreza ta została źle zorganizowana.

Nie widzieliśmy tam bowiem gospodarzy — to jest Zarządu tut. Oddziału PCK. Zarząd Oddziału Czerwonego Krzyża składa się z kilkunastu osób, a na sali było dosłownie 2 członków Zarządu: wiceprezeska p. Żuralska i skarbnik p. Włosowski Dla kogóż więc urządzał Zarząd tut. PCK. dancing, skoro sam na taki nie przybył

Na wieczorek przybyło bardzo mało osób, a to z Polaków — pp. burmistrz Schwarz, sędziowie Żuralski i Schwarc, adwokaci Balcerski, Kużaj i Chwiećko, por. Szalecki i kilku miejscowych Obywateli.

Szukając przyczyn tak nikłego udziału społeczeństwa w tej tak szlachetnej i cha-

rytatywnej imprezie, z której zysk przeznaczony jest na pomoc dla powodzian, stwierdzić musimy, iż Zarząd miejscowego Oddziału nie wysyłał do nikogo zaproszenia imiennego na sobotni dancing. Zwyczaj wysyłania zaproszeń jest w Wąbrzeźnie przyjęty — i może była to jedyna przyczyna, którą ci, którzy na imprezę tę przypyli będą się tłumaczyć.

Uważamy jednakże, iż Zarząd reklamując swą imprezę w naszem piśmie, a nie wysyłając zaproszeń spodziewał się większego czystego zysku.

Tak powinni to zrozumieć wszyscy!

Gdzież jednakże byli Panowie przemysłowcy kupcy, urzędnicy, gdzież było miejscowe ziemiaństwo.

Podkreślić tu musimy specjalny udział w dancingu przedstawicieli tut. niemieckiego ziemiaństwa, kupiectwa i przemysłu.

Trudno przypuszczać, by Polacy imprezę tę bojkotwali.

Dziwić się należy niektórym tut. kupcom Polakom, że gdy towarzystwa niemieckie urządzają zabawy, dożynki, czy inne imprezy to biorą w nich liczny udział. Nikt nikomu tego nie wymawia, gdyż pp. kupcy tłumaczą się. że biorą udział ze względu na swą klientelę. Dobrze, ale cóż usprawiedliwia tych Panów, że nie byli obecni na imprezie Czerwonego Krzyża? Czyż może być jakiekolwiek usprawiedliwienie?

KWITNĄ KASZTANY

W ulicy Chełmińskiej pokryły się kasztany młodemi liśćmi i kwieciem.

Również w ogrodach zakwitły poraz wtóry truskawki i fiołki.

Czyżby rewolucja w przyrodzie?

SZALONY JEŹDZIEC

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych p. Falkowski z zawodu szewc, jadąc w ostrym tempie rowerem po nieprzepisowej stronie, nie dając znaków ostrzegawczych, najechał na sprzedawcę gazet Straszewskiego Stefana.

Wskutek wypadku St. odniósł obrażenia. Za nieprzepisową jazdę odpokutuje p. Falkowski w niedługim zapewnie już czasie.

KRADZIEŻ PŁUGA

wartości 40 zł zgłosił na tut. posterunku Policji Państwowej p. Jaranowski Anastazy z Wąbrzeźna — wybudowanie.

KRADZIEŻ WINOGRON

Na szkodę kupca p. M. Wierzbowskiego, skradziono z ogrodu położonego przy ul. Żwirki i Wigury 50 kg winogron.

Wybredny musiał być złodziejaszek, który złakomił się na winogrona. Prawdopodobnie z biedy tego nie zrobił.

NOWY TERMIN ODCZYTU

Zapowiedziany odczyt p. t. KLĘSKA POWODZI W POLSCE nie odbył się w dniu 9 *bm. spowodu nieprzewidzianych przyczyn od prelegenta.*

Wspomniany — bardzo interesujący odczyt *odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12-tej w sali p. Szymańskiego.*

O liczny udział Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy uprasza Komitet Pomocy ofiarom powodzi.

Wstęp: dobrowolne datki.

OBŁAWA

Policja miejscowa urządziła obławę w czasie której przytrzymano.

Wachbolza Williego z Książek i Grapentein Hugo z Piwnic. Obaj wybierali się prawdopodobnie na poważniejszą „robotę“. Przy przytrzymanym Wachholzu znaleziono sztylet, przy Grapentinie brauning wraz z nabojami. Pozatem obaj mieli przy sobie różne klucze i inne potrzebne do „nocnej pracy“ narzędzia.

Angowski i Bardziński Józef z Piwnic przytrzymani zostali za posiadanie skradzionych rowerów.

ZA WŁÓCZĘGOSTWO

przytrzymano niej. Szultę Józefa z Nowej Cerkwi pow. Chojnice. Po stwierdzeniu personalij Szultę zwolniono.

Z powiatu

LISTA GMINY PIEŃKI I SZCZEROSŁUGI NA POWODZIAN

1) Kaczmarek Stanisław Szczerosługi 5 zł; 2) Foth Maks. Pieński 5 zł; 3) Kornacki Łukasz 5 zł; 6) Lenar Józef 9 zł; 7) Stankiewicz 5 zł; 6) Lenard Józef 9 zł; 7) Stankiewicz Wł. 2 zł; 8) Brok Emilja 4 zł; 9) Fridrich Paweł 6 zł; 10) Runkowski Frydekryk 5 zł; 11) Popiołek Stanisław 2,50 zł; 12) Wojanowski Franciszek 0,50 zł; 13) Melerski Antoni 4 zł; SZCZEROSŁUGI

14) Śledzik Ignacy 2,50 zł; 15) Bolhrahm Jan 5 zł; 16) Liedka Eugenjusz 1 zł; 17) Bauman Rudolf 3 zł; 18) Nahs Andrzej 7 zł; 19) Anuszek Aleksander 1 zł; 20) Pala Jan 2 zł;

KRADZIEŻ MIĘSA

JARANTOWICE. P. Szydzikowi Antoniemu skradziono z piwnicy 100 kg mięsa wieprzowego solonego. Ostrzega się przed kupnem mięsa!

POŻAR

ŁOPATKI. W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 15,30 wybuchł pożar stogów ustawionych za stodołą rolnika p. Czernika. Ogień strawił 30 fur pszenicy (około 190 ctr.), 23 fury żyta (80 ctr.), 3 fury słomy.

Straty wynoszą około 2.000 zł. Stogi nie były ubezpieczone.

ZABAWA

PŁUŻNICA. Udaną imprezą była zabawa jaką urządziło koło Rodziny Policyjnej z Wąbrzeźna w naszej wsi w ub. niedzielę. Całe okoliczne obywatelstwo które gremjalnie przybyło na zabawę, bawiło się ochoczo zapominając przy dźwiękach dobrej orkiestry o codziennych troskach. Obywatelstwo miejscowe spodziewa się, że Koło Rodziny Policyjnej urządzi podobną imprezę w karnawale.

KRADZIEŻ

PRZYDWÓRZ. Na szkodę p. Erdmanna niewyśledzeni złodzieje skradli tytoń, papierosy i wódkę.

SCHWYTANY NA GORĄCYM UCZYNKU

PRZYDWÓRZ. Onegdaj do stodoły p. Dumy zakradł się złodziej i zaczął wynosić zboże. Jeden worek zboża zdołał wynieść ze stodoły na drogę. Więcej nie zdążył wynieść, bo p. Duma zauważywszy złodzieja schwytał go na gorącym uczynku. Złodziej którym okazał się niej. Ostrowski z Przydworza otrzymał na miejscu zasłużoną karę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

PODZIĘKOWANIE

ELZANOWO. Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej, z Elzanowa składa serdeczne podziękowanie JWPani Staszewiczowej jako protektoratce naszego Stowarzyszenia, za ofiarną pracę.

serdeczne „Bóg zapłać“

DRUCHNY

Z Pomorza

TORUŃ, (Gonił na dachu gołębie i spadł na bruk). 9-letni Witold Olszewski zamieszkały przy Staromiejskiem Rynku 29, jest zapalonym hodowcą gołębi. Onegdaj, gdy jeden z nich wyleciał mu z klatki, zaczął go gonić po dachu 4-piętrowego domu. Pośliznął się jednak tak nieszczęśliwie, że runął na bruk podwórza, doznając ogólnego patłuczenia. Przewieziono go do szpitala.

CHOJNICE. (Śmierć dziecka w torfowisku). W Landach pow. chojnickiego utonęło w torfowisku kilkuletnia córeczka rolnika Orłowskiego, gdy bez dozoru bawiła się na łące.

KOŚCIERZYNA. (Okropny wypadek). W poniedziałek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Franciszek Wędlikowski, schodząc z schodów, spadł tak nieszczęśliwie, że nastąpiło pęknięcie czaszki, złamanie ręki i nogi. Lekarz i ksiądz przybyli natychmiast. W stanie bardzo ciężkim odtransportowano p. Wędlikowskiego do szpitala miejskiego.

SUBKOWY. (Straszny wypadek akrobaty cyrkowego). Podczas ćwiczeń wędrownego cyrku „Roxy“ w Subkowach z kilkumetrowej wysokości spadł ćwiczący rowerem na rozpiętej linie akrobata Lewlawre *(Polak).* Nieszczęśliwy akrobata dosłownie nadział się na żelazny pręt. Ciężko rannego akrobatę przewieziono do szpitala.

Z całej Polski

SKOKI (Śmierć 2-letniej dziewczynki w *beczce).* We wsi Place Skoki zdarzył się niezwykły wypadek śmierci dziecka w beczce wody. 2-letnia Sabina Żurawska bawiąc się na podwórzu podeszła do beczki, napełnionej wodą deszczową i wspiąwszy się na nią przeglądała się w wodzie. Nagle straciła równowagę i wpadła na dół do beczki.

Dopiero po dłuższem czasie z domu wyszła matka dziewczynki spostrzegła z przerażeniem swe dziecko, leżące w pozycji skurczonej na dnie. Gdy wydobyła je z wody nie dawało już żadnych oznak życia.

Radjoprogram

WTOREK, dnia 11. 9. 1934 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Filmowa muzyka czeska. 13,00 Dziennik południowy. dzieci młodszych. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka (płyty). 15,45 Koncert zespołu salonowego. 16,45 Skrzynka PKO. 17,00 Recital fortepianowy. 17,25 Co to jest praca szkodliwa. 17,35 Muzyka (płyty). 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18,00 Wiadomości rolnicze. 18,15 Koncert Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. 18,45 Szkic literacki. 19,00 Recital śpiewaczy B. Bragińskiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka salonowa. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Skrzynka muzyczna. 20,15 Wieczór literacki ze Lwowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 „Czar Jawy“. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z danc. „Paradis“. 22,45 Odczyt w języku obcym. 23,05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA OSUSZMY ŁZY

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

ŚRODA, dnia 12. 9. 1934 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Popularna muzpka czeska. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Słynni rosyjscy śpiewacy. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Muzyka lekka. 16,45 Transmisja ze Lwowa. 17,00 Recital śpiewaczy. 17,25 Pogadanka dla kobiet. 17,35 Tańce symfoniczne. 17,50 Poradnia sportowa. 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15 citał skrzypcowy. 18,49 Odczyt gospodarczy. 19,00 Muzyka lekka z restauracji „Gastronomja“. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 19,45 Odczytanie programu na dzień następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Pogadanka w jęz. obcym. 21,40 Recital śpiewaczy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna.

Ruch Towarzystw

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII. PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. Zapowiedziane na niedzielę 9 bm. zebranie miesięczne ODWOŁUJE SIĘ; zebranie odbędzie się w niedzielę 16 WRZEŚNIA o godz. 14-tej w lokalu drh. Szymańskiego.

ZARZĄD

— *KOWALEWO. Zebranie Miejscowego Koła Związku Inwalidów wojennych R. P. w Kowalewie,* odbędzie się w niedzielę dnia 16 Juśkowiaka. września 1934 r. o godz. 12-tej w lokalu p.

Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

ZARZĄD

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie